

„STĄD JESTEM, STĄD POCHODZĘ...”

Libusza moja mała Ojczyzna

SPOTKANIE Z RZEŹBIARZEM LUDOWYM

Pan **Aleksander Śliwa** to znany w naszej wsi rzeźbiarz ludowy. Sam mówi o sobie, że jest rzeźbiarzem – amatorem. Ma jeszcze wiele innych zainteresowań i talentów. Zajmuje się malarstwem, sportem, muzyką, grywał w zespole muzycznym, w kapeli ludowej, gra na skrzypcach i akordeonie, jest samoukiem, należy do Koła Łowieckiego. Wykonuje najczęściej rzeźby i płaskorzeźby: świątki, figurki, krzyże, motywy ludowe, maluje pejzaże farbami olejnymi. Jego dzieła kupuje wielu ludzi. Zdobią wiele mieszkań prywatnych. W naszym kościele parafialnym, a także w kościele w Wójtowej można podziwiać stacje drogi krzyżowej wykonane przez pana Aleksandra Śliwę. W zbiorach Muzeum Rzeszowskiego oraz Gorlickiego znajdują się prace Jego dłuta.

Uczniowie należący do Koła Artystycznego odwiedzili pana Aleksandra Śliwę w jego pracowni. Przyjął nas bardzo serdecznie i opowiedział o swojej pracy i działalności artystycznej. Z chęcią odpowiedział na nasze pytania.

- Jak to się stało, że został Pan rzeźbiarzem? Czy jest to trudne?

- Żeby zostać rzeźbiarzem, trzeba mieć talent i chęć do wykonywania takiej pracy. Pamiętam, kiedy miałem 7 lat lubiłem rysować pejzaże, przyrodę, a przede wszystkim konie. Dopiero później odkryłem w sobie chęć rzeźbienia. Brałem kawałek drewna i wycinałem zwierzątka, postacie. Dawniej w szkole na robotach ręcznych uczniowie rzeźbili kozikiem w drewnie. Taki nożyk – kozik nosiło się na sznurku przytwierdzonym do paska spodni

- Jak długo rzeźbiarz wykonuje rzeźbę?

- Zależy to od wielkości rzeźby. Najpierw trzeba nanieść na drewnie kształt, wyobrazić sobie jak praca ma wyglądać. Kiedy wykonuję płaskorzeźbę nanoszę szkic ołówkiem bezpośrednio na drewno.
- ***Jest Pan twórcą stacji drogi krzyżowej w naszym kościele. Jak długo trwały te prace?***
 - Stacje drogi krzyżowej w naszym kościele zaprojektował pan Wacław Rybotycki. Jest on także projektantem naszego kościoła. Na podstawie Jego szkiców wykonywałem stacje, są to płaskorzeźby. Trwało to półtora roku. Konsultowałem się w sprawie wykonania z projektantem oraz z księdzem proboszczem Wiesławem Bodziochem. Szkice rysowałem na kawałku drewna, rzeźbiłem, bejcowalem i łączyłem odpowiednie fragmenty. Rzeźbi się dłutem. Często kupuję dłuta, ale także potrafię je zrobić sam.
- ***Z jakiego drewna wykonuje się rzeźby?***
 - Musi to być drewno suche, najlepiej lipowe, bo jest miękkie. Drewno źle wyschnięte pęka. Zdarza się, że podczas rzeźbienia natrafi się na sęk. Trudno wtedy ukryć taką wadę. Elementy drewna można ze sobą łączyć kolkami drewnianymi i klejem. Miejsce łączenia trzeba wyczyścić, wyszlifować, pokryć farbą lub bejcą. Rzeźbę trzeba też zakonserwować na przykład woskiem pszczelim z dodatkiem terpentyny. Ja wykonuję wiele płaskorzeźb i obrazów przedstawiających świętych. W takich pracach należy zaznaczyć uwypuklenia stosując różne kolory bejcy. Po wyczyszczeniu i wygładzeniu maluję prace matowym lakierem, który utrwala drewno.
- ***Jak sprzedaje Pan swoje rzeźby ?***
 - Szukam klientów sam. Często wykonuję rzeźby, świątki na zamówienie. Klient sam ustala co mam wykonać, jakiej wielkości i koloru ma być zamawiana praca. Dawniej nie było tak trudno o zbyt jak dziś. W latach 50-tych do 70-tych tamtego wieku wykonywałem wiele prac na zamówienie do „Cepelii.” W umowie z nimi miałem za zadanie wykonać 10 sztuk prac na

miesiąc. Były to różne świątki, obrazy olejne, krzyże. „Cepelia” wyceniała te prace, wystawiała w swoich sklepach i sprzedawała. W latach 80-tych „Cepelia” przestała istnieć, od tego czasu muszę nabywców moich rzeźb szukać sam.

- Z jakich prac, wykonanych do tej pory jest Pan najbardziej dumny?

- Pamiętam w 1959 r. wykonałem na zamówienie postacie dwóch Aniołów modlących i dwóch Aniołów płaczących, na karawan do kościoła w Sękowej. To był drewniany karawan ciągnięty przez konie, używany dawniej w wielu kościołach. Dziś karawany zastąpiły samochody bogato wyposażone i strojne. Nie wiem co się stało z rzeźbionymi figurami. Cieszę się też, że to mnie zlecono wykonanie drogi krzyżowej w naszym kościele. Raduje mnie też to, że podoba się ona wielu ludziom.

- Proszę nam opowiedzieć o sobie, jakie ma Pan jeszcze inne zainteresowania?

- Urodziłem się w Libuszy, tutaj chodziłem do szkoły. Mieszkam w mojej wsi od urodzenia, mam dwoje dzieci i dwoje wnuków. Moja córka – Agnieszka zajmuje się malarstwem, a syn – Jacek rzeźbiarstwem, traktują te zajęcia jako hobby.

Od 30 lat gram w zespole ludowym. Jestem samoukiem, gram na skrzypcach i akordeonie. Przez wiele lat grałem w zespole muzycznym. Razem z kolegami z zespołu obsługiwałem dawniej wiele wesel, uroczystości w naszej wsi i w rejonie. Jestem sportowcem, dbam o sprawność fizyczną, zdrowie i o sylwetkę. Z zapalem uprawiałem kulturystykę, jeździłem na rowerze. Urządziłem na piętrze mojej pracowni siłownię. Znajomi często korzystają z urządzeń, które tam zgromadziłem.

Należę od wielu lat do Koła Łowieckiego „Ryś”. Jestem myśliwym. Często uczestniczyłem w polowaniach na zwierzynę łowną. Na naszym terenie możemy polować na: dziki, piżmaki, zajęcia i bażanty. 3 listopada przypada święto patrona myśliwych – Huberta.

Podczas wizyty pan Aleksander pokazał nam jak się rzeźbi w kawalku drewna lipowego. Narysował ołówkiem twarz i dłutem wyrył najważniejsze elementy. Na naszych oczach powstała mała rzeźba. Zaciekawili nas też różne rodzaje dłut, narzędzi, farb, materiałów w pracowni rzeźbiarza. Oglądaliśmy wiele dłut i tych kupionych i zrobionych przez niego samodzielnie.

Na naszą prośbę usłyszeliśmy zagrane na skrzypcach i akordeonie wiązanki melodii ludowych. Pan A. Śliwa wspominał nam, że jego skrzypce są już bardzo stare i mają około 100lat. Na tych skrzypcach grywał dawniej ojciec rzeźbiarza – Jan.

Spodobała nam się trudna ale ciekawa praca rzeźbiarza. Na zajęciach koła spróbowaliśmy na początek „rzeźbienia” w masie solnej. Powstała ciekawa kolekcja Aniołów.

Wywiad przeprowadzili uczestnicy Koła Artystycznego klas I – III, działającego w ramach edukacji regionalnej.

Słowniczek wyrazów trudnych w oparciu o Encyklopedię

Powszechną:

- **bejce** – zaprawy farbiarskie
- **„Cepelia”** – Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Działało w Polsce od 1949 r. Zajmowało się rozwijaniem i upowszechnianiem artystycznej działalności ludowej oraz przemysłu i rzemiosła artystycznego. Prowadziło sklepy w kraju i za granicą.
- **kulturystyka** – zespół ćwiczeń prowadzonych za pomocą specjalnych przyrządów zapewniających człowiekowi silne i harmonijnie rozwinięte umięśnienie.

Zebrała i opracowała Maria Świerż